

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 września 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo Z. Z. skierowane przeciwko P. Ł. o zapłatę kwoty 1.606,40 zł.

W toku postępowania Sąd I instancji ustalił, że na podstawie umowy z dnia 15 października 2010 r. P. Ł. podjął się wykonania w mieszkaniu Z. Z. montażu drzwi wejściowych wraz z futryną i obróbką murarską. Zgodnie z umową wymiana drzwi miała miejsce dnia 2 listopada 2010 r., a po wykonanej pracy pozwany wystawił fakturę na kwotę 1.460,00 zł

Ze względu na zastrzeżenia co do jakości prac powódka dnia 8 listopada 2010 r. zleciła rzeczoznawcy budowlanemu M. Z. dokonanie oględzin drzwi. Ekspert stwierdził kilka wad, uznając ostatecznie, że drzwi nie spełniają wymagań jakościowych, co przemawia za ich demontażem. Koszt ekspertyzy wyniósł 146,40 zł.

W dniu 15 listopada 2010 r. powódka skierowała do pozwanego reklamację, wskazując, że wykonana przez niego usługa nie odpowiada wymogom ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o wyrobach budowlanych i zażądała zwrotu dokonanej zapłaty w pełnej wysokości za zwrotem drzwi oraz pokrycia kosztów ekspertyzy technicznej. Doręczenie pisma pozwanemu nastąpiło dnia 18 listopada 2010 r. W odpowiedzi na reklamację z dnia 29 listopada 2010 r. pozwany nie zgodził się z zarzutami pod swoim adresem.

Reprezentująca powódkę córka M. K. zgłosiła sprawę do Biura Miejskiego Rzecznika Konsumentów, który skierował do pozwanego pismo z żądaniem szczegółowego ustosunkowania się do ekspertyzy oraz zajęcia stanowiska w sprawie.

W sferze merytorycznej Sąd I instancji oddalił powództwo z uwagi na jego nieudowodnienie. Analizując okoliczności sprawy, Sąd stwierdził, że zastosowanie ma tu art. 627¹ k.c., zgodnie z którym umowy o dzieło zawarte z profesjonalnym usługodawcą należy oceniać poprzez pryzmat unormowań zawartych w ustawie z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 141 z 2002 r., poz. 1176 ze zm.), a wobec tego wykonawca odpowiada za wykonanie usługi niezgodnie z umową, z tym, że dowód istnienia wad obciąża tutaj usługobiorcę. Zdaniem Sądu, powódka nie wywiązała się jednak z ciężaru dowodu i nie udowodniła, że usługa została wykonana wadliwie, ponieważ poprzestała tylko na przedstawieniu ekspertyzy technicznej, która jako dokument prywatny nie mogła zastąpić dowodu z opinii biegłego sądowego dysponującego specjalistyczną wiedzą. Sąd podkreślił przy tym brak stosownej inicjatywy dowodowej powódki oraz zwrócił uwagę na fakt jej niestawiennictwa na rozprawę. Na koniec Sąd zaznaczył jeszcze, że nawet ewentualne wykazanie wad zamontowanych drzwi nie przekładałoby się automatycznie na uwzględnienie powództwa, bowiem ochrona konsumenta zakłada określoną kolejność realizacji poszczególnych uprawnień, tymczasem powódka wybrała środek ostateczny w postaci odstąpienia od umowy, podczas gdy wcześniej powinna się domagać naprawy albo wymiany drzwi, a skuteczne odstąpienie od umowy możliwe jest dopiero po zaistnieniu określonych w ustawie przesłanek.

Apelację od całości tego wyroku złożyła strona powodowa, zarzucając rozstrzygnięciu:

1) naruszenie art. 627¹ k.c. i art. 4 ust 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych zasadach sprzedaży konsumenckiej – prawdopodobnie chodzi tu o ustawę z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 141 z 2002 r., poz. 1176 ze zm.) – polegające na oddaleniu powództwa pomimo okoliczności wskazujących na odpowiedzialność pozwanego;

2) sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c., przez poczynienie w uzasadnieniu orzeczenia ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym, w szczególności przez uznanie, że powódka

nie domagała się naprawy przedmiotu sporu, pomimo złożenia do pozwu dowodu reklamacji skierowanej do pozwanego;

3) naruszenie art. 227 k.p.c. w związku z art. 229 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony, pomimo dopuszczenia dowodu z przesłuchania pozwanego, co skutkowało niewyjaśnieniem istotnych dla sprawy wątpliwości i naruszeniem zasady równości stron w postępowaniu;

4) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a zwłaszcza:

- nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. budownictwa na okoliczność prawidłowości wykonania i montażu drzwi wejściowych,
- nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony,
- nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań świadka L. G. (1) na okoliczność stanu drzwi i ich wyglądu po zamontowaniu i okoliczności związane z reklamowaniem wadliwych drzwi.

W konkluzji skarżąca przede wszystkim wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, a sformułowany również wniosek ewentualny dotyczył uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego skarżąca zwróciła się o przeprowadzenie dowodów wymienionych w pkt 4 oraz dopuszczenie w charakterze dowodu dokumentacji fotograficznej obrazującej stan drzwi po ich wykonaniu przez pozwanego.

Postanowieniem z dnia 17 września 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. zawiesił postępowanie w sprawie, z uwagi na śmierć powódki, a na mocy postanowienia z dnia 2 marca 2015 r. zostało ono podjęte z udziałem M. K. jako spadkobierczyni powódki.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna, wobec czego nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew zapatrywaniom strony apelującej zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe i stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nakazuje w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że przedstawione dowody nie dają podstaw do uwzględnienia powództwa w stosunku do pozwanego P. Ł.. W istocie rzeczy, jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy, powództwo nie mogło się ostać wobec jego nieudowodnienia. Zadaniem powódki w niniejszym procesie było, stosownie do art. 6 k.c., wykazanie okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, a więc wszystkich przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności, które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 zd. I k.p.c. wynika, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy przyjętej linii obrony czy też nie (tak np. w wyroku SA w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z

braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (tak np. w wyroku SA we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1108777). Działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu niewskazanego przez stronę jest po uchyleniu art. 3 § 2 k.p.c. dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wynikać z opartego na obiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia (tak np. w wyroku SA w Gdańsku z dnia 10 kwietnia 2013 roku, III AUa 1468/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1311941).

Zarzuty apelacji nie są zasadne, przy czym ich część, biorąc pod uwagę obowiązujące przepisy proceduralne, sprawia wrażenie polemiki z treścią tych unormowań. Skarżąca wydaje się zapominać o tym, że art. 3 k.p.c. nakłada obowiązek wyjaśniania okoliczności sprawy i przedstawiania dowodów na strony postępowania a nie na Sąd, statuując jednocześnie podstawową dla postępowania cywilnego zasadę kontradiktoryjności. Przepis zobowiązuje strony zarówno do wyjaśnienia okoliczności sprawy (ciężar przytoczenia) i przedstawienia dowodów na tę okoliczność (ciężar dowodu), jak i nakłada na nie obowiązek mówienia prawdy. Z obowiązkiem mówienia prawdy związana jest także powinność zupełności, czyli kompletności wyjaśnień, wyrażająca się w tym, że strona ma obowiązek przedstawienia wszystkich okoliczności sprawy. Wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do: przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, na nich bowiem spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.), możliwości udzielenia stronom i uczestnikom postępowania występującym bez profesjonalnego pełnomocnika potrzebnych pouczeń co do czynności procesowych (art. 5 k.p.c.) i ewentualnego dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony (art. 232 zd. II k.p.c.). Nie sposób więc stąd wywieść wniosku, że Sąd meriti naruszył jakiegokolwiek przepisy postępowania przez to, że nie przeprowadził dowodów niezawnioskowanych przez samą stronę; profesjonalny pełnomocnik reprezentujący skarżącą nie wskazał, niestety, jakie przepisy ma na myśli. Dopuszczenie dowodów z urzędu jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem Sądu, i może się realizować tylko w wypadkach szczególnych, gdy według jego (obiektywnej i weryfikowalnej w toku instancji) oceny zebrany w toku sprawy materiał dowodowy nie wystarcza do jej rozstrzygnięcia, przy czym Sąd powinien ze swego prawa korzystać powściągliwie i z umiarem; dotyczy to w równej mierze dowodu z przesłuchania stron. Z pewnością za taki szczególnie uzasadniony wypadek nie można uznać sytuacji polegającej na tym, że strona wbrew spoczywającemu na niej ciężarowi procesowemu zaniedbała powołania odpowiednich dowodów na poparcie swoich twierdzeń faktycznych. Za sprzeczne z zasadą kontradiktoryjności należałoby uznać zawarty w tym zarzucie postulat skarżącej, który sprowadza się do tego, że Sąd powinien w toku całego postępowania nie tylko wskazywać stronie dowody przydatne dla wykazania swoich roszczeń, ale nawet dopuszczać je bez żadnej inicjatywy z jej strony. Działanie takie nie różniłoby się niczym od czynności pełnomocnika działającego w interesie jednej ze stron i pozostawałoby w rażącej sprzeczności z zasadą bezstronności Sądu. Za szczególnie kuriozalny należy uznać zarzut niedopuszczenia z urzędu dowodu z zeznań świadka L. G., o którym Sąd I instancji w toku postępowania nie miał żadnej wiadomości.

Zupełnie niezrozumiałe są zarzuty dotyczące naruszenia zasady równości stron poprzez nieprzesłuchanie powódki w charakterze strony mimo przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pozwanego – w najlepszym wypadku świadczy to o nieznanym akt sprawy przez redagującego apelację pełnomocnika skarżącej. Z protokołu rozprawy z dnia 18 września 2013 r. (k. 42) jasno wynika, że Sąd Rejonowy nie dopuścił ani nie przeprowadził dowodu z przesłuchania stron, a jedynie informacyjnie wysłuchał pozwanego w trybie art. 212 § 1 k.p.c., a podczas tego wysłuchania P. Ł. ograniczył się do zaprzeczenia twierdzeniom powódki – podobnie jak uczynił to w odpowiedzi na pozew. Nie sposób także postawić Sądowi zasadnego zarzutu uchybienia obowiązkowi udzielania pouczeń powódce występującej bez profesjonalnego pełnomocnika. Przeciwnie – Sąd należycie wypełnił swój obowiązek nałożony przez art. 210 § 2¹ k.p.c., brak jest natomiast podstaw, aby twierdzić, że w toku postępowania zaistniała uzasadniona potrzeba udzielenia powódce dalszych niezbędnych pouczeń w rozumieniu art. 5 k.p.c. i art. 212 § 2 k.p.c., ponieważ Sąd ma obowiązek udzielenia takich pouczeń tylko wówczas, gdy udzielenie pouczenia ma zapobiec wówczas nierówności między podmiotami postępowania, a realizacja tego obowiązku nie może natomiast naruszać bezstronności Sądu. Za nieporozumienie należy uznać zawarty w apelacji wywód, że fakt, iż pozwany był profesjonalistą, tzn. rzemieślnikiem zajmującym się montażem drzwi, prowadzi do wniosku, że ma on niezbędną wiedzę z zakresu procedury cywilnej,

której nie posiada powódka, a tym samym Sąd winien był podjąć działania zmierzające do niwelacji rzekomej nierówności stron procesu. Dodać należy, że działający w postępowaniu pierwszoinstancyjnym pełnomocnik powódki – choć podejmując się tej funkcji winien działać z maksymalną starannością w zakresie reprezentowania interesów swojej mocodawczyni – nie stawiał się na żadnym z terminów rozpraw, na którym Sąd ewentualnie mógłby stosownych pouczeń mu udzielić; zachowanie takie można uznać za niefrasobliwe, tym bardziej, że pełnomocnik – jak wskazano w apelacji – nie zna przepisów postępowania i wydaje się, iż wobec tego tym większą wagę winien był przywiązywać do osobistego udziału w czynnościach procesowych. Ustosunkowując się do argumentacji zawartej w uzasadnieniu złożonego środka zaskarżenia, stwierdzić trzeba, że brak jest podstaw prawnych do zobowiązania przez Sąd pełnomocnika strony do stawiennictwa dla udzielenia mu pouczeń, ponieważ art. 216 k.p.c. daje taką możliwość jedynie w celu dokładniejszego wyjaśnienia stanu sprawy.

W tej sytuacji trzeba uznać – z czym zresztą nie polemizuje skarżąca w swojej apelacji – że Sąd Rejonowy trafnie uznał, że prywatna ekspertyza techniczna opisująca wady zamontowanych przez pozwanego drzwi co najwyżej uwiarygodnia zgłoszone roszczenie, natomiast nie sposób przyjąć, że w wystarczający sposób dowodzi przedstawionych w pozwie twierdzeń. Załączona do pozwu opinia jest dokumentem prywatnym, który, w myśl art. 245 k.p.c., jest dowodem jedynie tego, że osoba która go podpisała, złożyła określone oświadczenie, jednak nie korzysta z domniemania zgodności treści dokumentu z prawdą. Pozwany w toku postępowania kwestionował swoją odpowiedzialność i okoliczności, które mogłyby stanowić jej przesłanki, a zatem rzeczą strony powodowej było przedstawienie stosownych dowodów w celu wykazania, że usługa polegająca na montażu drzwi była wykonana wadliwie. Temu obowiązkowi powódka ewidentnie nie podołała, ponieważ dopiero opinia biegłego dysponującego wiadomościami specjalnymi pozwalałaby na weryfikację jej twierdzeń. Uchybienia te nie mogą już zostać naprawione na dalszym etapie postępowania w drodze uwzględnienia zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych, ponieważ stoi temu na przeszkodzie art. 505¹¹ k.p.c.; nie ulega wątpliwości, że niemożność skorzystania w postępowaniu przed Sądem I instancji z określonych środków dowodowych, o której mowa w § 2 powołanego przepisu, nie ma miejsca, gdy istniała obiektywna możliwość powołania ich we wcześniejszej fazie postępowania, a tylko na skutek opieszałości, zaniedbań, zapomnienia lub błędnej oceny potrzeby ich powołania strona tego nie uczyniła. W konsekwencji, biorąc pod uwagę zgromadzony materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, Sąd odwoławczy przyjmuje opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stan faktyczny za prawidłowo ustalony, a tym samym chybiony jest zarzut dotyczący naruszenia obowiązujących w chwili wydania orzeczenia Sądu meriti art. 627¹ k.c. i art. 4 ust 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 141 z 2002 r., poz. 1176 ze zm.), ponieważ wobec niewykazania przez powódkę niezgodności wykonanego przez pozwanego dzieła z zawartą umową nie było możliwe stwierdzenie odpowiedzialności P. Ł. na podstawie tych przepisów.

Na marginesie należy się odnieść także do podniesionego w apelacji zarzutu nieprawidłowego ustalenia, że powódka nie domagała się pod pozwanego naprawienia wykonanego dzieła – choć wobec niezasadności pozostałych zarzutów i nieudowodnienia podstawowej przesłanki odpowiedzialności wykonawcy kwestia ta w rezultacie nie miałaby już znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak się wydaje, skarżąca twierdzi, że fakt żądania naprawienia rzeczy można uznać za wykazany na podstawie załączonej do pozwu reklamacji wysłanej do P. Ł.. Dokument taki w istocie znajduje się w aktach sprawy (k. 9), jednak z jego treści wyraźnie wynika, że Z. Z. postulowała zwrot zapłaconej za dzieło kwoty za jednoczesnym zwrotem drzwi, natomiast w żadnej mierze nie wspominała tam o naprawie. Nie sposób byłoby zgodzić się z wywodami zawartymi w uzasadnieniu apelacji, które – jak się wydaje – dopuszczają możliwość wykładni treści przedmiotowego pisma prowadzącej do wniosku, że pisząc o odebraniu drzwi za zwrotem uiszczonej wcześniej zapłaty, Z. Z. miała w rzeczywistości na myśli ich naprawę.

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.